

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.



Kupujcie bilety

Loterji Dobroczynnej R. G. O.

Czas wielki!

Giągnienie nieodwołalnie 2 października

Kupować można u kolektorów:

Antonowicz i Leski, dystrybucja, ulica Starososnowiecka Nr. 18.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Sosnowcu.
Bartnikowa M., księgarnia, Pogoń.
Czechowski Władysław, ul. 3-go Maja, vis-à-vis dworca.
Dippel, księgarnia, Orla, Pogoń.
Grabieński Franciszek, Konrada 3.
Kaszyński K., „Kurjer Zagłębia”.
Korzeniowski i S-ka, księgarnia, ul. 3-go Maja.
Kucharski Paweł, sklep galanteryjny, ulica Warszawska Nr. 14.
Kuczyński Jan, Starososnowiecka 60.
Malinowski Stanisław, Starososnowiecka 50.
Nowak i S-ka, księgarnia, ul. 3-go Maja Nr. 18.
Pietraszewski Józef, Rada Miejskowa Opiekuńcza, ul. Małachowskiego 11.
Sekcja Wzajemnej Pomocy, herbaciarnia.
„Wiedza”, księgarnia, ul. 3-go Maja
Woliński Jan, Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe I-sze.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Bedzinie.
Salski Zenon, Bedzin, oraz wszystkie Rady Miejskowe Opiekuńcze w powiecie Będzińskim i wielu innych. 1203

Sala Zajęć dla dziewcząt

przy Chrześcijańskim Tow. Dobroczynności 1193-8-1

WYRABIA: Torebki, zeszyty, bloczki.

OPRAWIA: Książki szkolne stare i nowe.

ULICA STAROSOSNOWIECKA Nr. 36

dawny dom Arteli.

„Czerwony Kogut”.

Najdonioślejszym wynikiem odbytego w stołecznym grodzie naszym Zjazdu strażackiego, jest utworzenie Towarzystwa św. Florjana. Bo tylko powołanie do życia stałej instytucji, daje poważną ręką w właściwego uregulowania wszystkich pilnych spraw w zakresie pożarnictwa krajowego. Zrozumiałem jest, że w ciągu trzydniowych obrad tysiąca z górą przedstawicieli Straży Ogniowych z całego Królestwa, nie dało się rozważyć nawet najżywniejszych i najbardziej zasadniczych kwestji, które jedynie zostały szkicowo poruszone w rozmaitych referatach. Zajmie się więc tem stała organizacja, jaką już jest ukonstatuowane Tow. św. Florjana.

Oczywiście, że do najbliższych zadań instytucji należy opracowanie ustalonego statutu, według którego powinny funkcjonować w całym kraju wszystkie dotychczasowe Straże, jak i te które w najbliższym czasie zostaną założone. Na tem przecież Tow. św. Florjana, nie ograniczy swej twórczej działalności. Powołane ono jest do podjęcia szerszych zadań w dziedzinie pożarnictwa krajowego, związanych ściśle z całokształtem naszego odrodzenia ekonomicznego.

Chodzi tu bowiem nietylko o udoskonalenie środków obrony wobec tak

dotkliwej dla społeczeństwa klęski, jaką stanowią pożary, ale i o zapobieganie ich powstawaniu. Wszak statystyczne dane z ostatniego półwiecza wykazują, że niepomierna liczba pożarów w naszym kraju nie jest spowodowana wyłącznie przez zwykłą ludzką nieostrożność czyli t. zw. wypadek. Zresztą i tę „wypadkowość” można znacznie umniejszyć przez zastosowanie wielu uprzednich środków zapobiegawczych, jak np. odpowiednie budownictwo, ściślejsze przestrzeganie przepisów przeciwogniowych, umiejętne ratownictwo przy tłumieniu pożarów w zarodzie i t. p.

Ale te wszystkie środki ochronne przeciw pożarom wypadkowym, nie zapobiegają kapitalnemu złu, jakie tkwi w pożarach rozmyślnych czyli przestępczości zbrodniczych podpalenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że olbrzymi procent pożarów w naszym kraju wynika z rozmyślnych podpalenia. Są dwie kategorie podpalaczy, jeżeli pominiemy obłąkanych maniaków, którzy za swe czyny niepoczytalne, nie mogą być odpowiedzialni.

Więc istnieją podpalacze z pobudek zemsty osobistej. Tę kategorię przestępców może zmniejszyć ogólne podniesienie się poziomu oświatowego i moralnego w masach ludowych. Daleko ważniejszym jest podjęcie jak najbardziej stanowczej walki z podpalaczami dla celów spekulacyjnych. Publiczna to przecież tajemnica, że w żadnym innym państwie na kontynencie, nie bywa tyle pożarów rozmyślnie dokonywanych dla otrzymania t. zw. „fajerkasów”, jak w Rosji, a niestety od kilku dziesiątków lat i w Królestwie Polskiem.

Wszystkie Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, muszą się liczyć u nas w swej kalkulacji premii asekuracyjnych z rozwielenionem przestępstwem, które w gwarze ludowej zowie się „puszczaniem czerwonego koguta”. Jak bowiem w stosunkach handlowych w długi ustrój prawodawstwa rosyjskiego ułatwia oszukańcze bankructwa, na których sprytni spekulanci robili bezkarnie świetne interesy, podobnie i rozmyślnie podpalania wysoko asekurowanych przedsiębiorstw wciąż się praktykowały.

Wytworzyli się z czasem specjaliści od puszczenia „czerwonego koguta”, którzy rzecz całą tak pomyślnie urządzali, że nie sposób było udowodnić sądowo kryminału, i zbrodniczy spekulant otrzymywał wysokie usterzanie fajerkasy, drwiąc sobie z bezsilnej sprawiedliwości ludzkiej i moralności publicznej.

Wszak wyspecjalizowali się z czasem w adwokaturze warszawskiej, a nawet i na prowincji tacy obrońcy sądowi, którzy na swoje ryzyko przyjmowali obronę spraw karnych o podpalania, zastrzegając sobie pewien znaczny procent od sum, jakie klientowi przypadną z asekuracji. O pewnej kategorii aferzystów przemysłowych w okręgu łódzkim mówiono publicznie, że muszą posiadać olbrzymie fortuny, ponieważ ten lub ów kilka razy zrobił „plajtę”, inny zaś zarobił na pogorzalach. Do niesłychanie rzadkich wypadków należało sądowe udowodnienie podpalenia, gdyż specjaliści od „czerwonego koguta” wszystko sprawnie urządzili, a specjalista-adwokat umiał zawsze wybielić swego klienta, który zamiast pójść do kryminału otrzymywał grube fajerkasy, a Towarzystwa ubezpieczeniowe musiały oczywiście dla pokrycia swych strat, niepomiernie podnosić premia asekuracyjne.

Podobny stan rzeczy nie może być, rozumie się, nadal utrwalany. Wśród wielu więc zadań, do jakich powołane jest Towarzystwo św. Florjana, musi ono podjąć wszechstronnie prowadzoną walkę ze zbrodniczym a spekulacyjnym „czerwonym kogutem”, który tak zabagniał nasze stosunki ekonomiczne w dziedzinie przemysłowej. Do tego celu zmierzając niewątpliwie będą instytucje asekuracyjne, których przedstawiciele w organizacji Towarz. św. Florjana biorą tak wybitny udział.

Edernus.

Narady Biskupów.

We wtorek 12 b. m. o godz. 11-ej przed poł., w sali pałacu arcybiskupiego w Warszawie rozpoczęła się konferencja Ich E. ks. biskupów pod przewodnictwem J. E. ks. Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego.

W konferencji uczestniczą: Ich E.

ks. Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawsko kaliski; ks. Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki; ks. Augustyn Łosiński, biskup kielecki; ks. Marjan Ryx, biskup sandomierski; ks. Kazimierz Ruszkiewicz, biskup - sufragana warszawski; ks. kanonik Zenon Kwiek, administrator diecezji lubelskiej i podlaskiej; ks. kanonik Mateusz Dobryllo, wikariusz generalny diecezji sejmickiej; ks. prałat Henryk Przeździecki, wikariusz generalny z Łodzi. W charakterze konsultorów Ich Ekscelencjom towarzyszą: J. E. ks. arcybiskupowi metropolio warszawskiemu — ks. dr. Zygmunt Chelmiński, prałat kapituły warszawskiej; J. E. ks. biskupowi kujawsko kalickiemu — ks. prałat Owczarek; J. E. ks. biskupowi płockiemu — ks. prałat Szeląg; J. E. ks. biskupowi kieleckiemu — ks. prałat-oficjał Czerkiewicz; J. E. ks. biskupowi sandomierskiemu — ks. kanonik Gajkowski; J. E. ks. administratorowi diecezji lubelskiej — ks. kanonik Ludwik Kwiek. Nadto, z ramienia konsystorza generalnego warszawskiego jest obecnym ks. prałat dr. Czesław Sokołowski, regens konsystorza.

Po odmówieniu modlitw w kaplicy pałacowej, do otwarcia uczestnicy przystąpili do obrad nad sprawami kościelnymi, dotyczącymi całej prowincji kościelnej warszawskiej.

Zaraz na początku obrad Ich E. ks. biskupi wysłali do Jego Świątobliwości Ojca św. Benedykta XV telegram treści następującej:

„My, biskupi prowincji warszawskiej, zebrani w d. 12 września na konferencji w celu rozważenia spraw kościelnych, z wymaganiami chwili obecnej związanych, w zrozumieniu, iż siła nasza przedewszystkiem spoczywa w jedności z Tobą, Ojciec święty, przybłegamy do stóp Twoich, aby tę jedność uroczyście zadokumentować, wyrażając swoją dla Ciebie miłość, uległość i całkowite oddanie oraz proszą o Apostolskie błogosławieństwo”.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 13 września.

Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Położenie jest niezmiennione. Małe ataki rosyjskie odparto na północ od ujścia rzeki Dwuten i pod Garbunówką (na północ zachód od Dźwińska).

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

W Karpatach Rosjanie na froncie od Smotrec (na południe-zachód od Zabiego) aż do Złotej Bystrzycy przystąpili do jednolitego ataku masowego. Odparły ich wszędzie z wielkimi stratami nasze waleczne, pod dowództwem generała Conty pozostające wojska. W Siedmiogrodzie weszły wojska niemieckie w odcinku pod Hermannstadt (Nagy Szeben) i na południe wschód od Hötzing (Hatzeg) w kontakt bojowy z Rumunami.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Bitwa na południe od Somme zawrzała na nowo. Wojska nasze stoją między Combles a Sommą w ciężkiej walce. Francuzi wtargnęli do Bouchavesnes. Walki artylerji toczą się po obu stronach rzeki z wielką gwałtownością.

